

Posłuchaj

()

Wszystko albo przynajmniej wiele wskazuje na to, że Benedykt XVI tylko po to został papieżem, by to papiestwo w „podwójne papiestwo”, tj. czynne i bierne podzielić. I dokładnie tym zabiegiem uniemożliwić wybór papieża z braku prawdziwej sediswakancji.

Po posoborowym zniszczeniu doktryny, liturgii i nadwątleniu hierarchicznej struktury Kościoła na drodze wprowadzenia rezygnacji biskupów oraz Konferencji Episkopatów nastał czas uderzenia w papiestwo. Pozostając wystarczająco długo przy życiu Benedykt mógł mieć pewność, że prawdziwi kardynałowie, to jest mianowani przez prawdziwych papieży, będą w mniejszości, tak iż przyszły non-papa wybrany zostanie nieważnie po śmierci jego samego i Franciszka.

A gdzie dowody?

1. Pisma samego Ratzingera z lat 1970, w których to swoją koncepcję „rozszerzonego papiestwa” rozwija.
2. Jego wczesny plan rezygnacji, o którym mówił innym, patrz podcast Timothy Gordona (27:09 – 27:22).

Ale to by strasznie o Benedykcie świadczyło!

No niestety tak, ale jedynie ta wizja jest spójna. Aby awansować i utrzymać się na stanowisku w posoborowym Kościele trzeba być dobrym graczem zespołowym. Jeden biegnie z piłką, drugi podaje, trzeci osłania a czwarty strzela. Jedynie ta perspektywa tłumaczy, dlaczego Benedykt nie oponował herezjom Bergoglio. Ponieważ miał te same poglądy podane w bardziej zawoalowany sposób. Mit dobrego, konserwatywnego Benedykta lub „pancernego kardynała” Ratzingera jest tak samo fałszywy jak mit dobrego, konserwatywnego Jana Pawła II. Ani oni dobrzy ani konserwatywni.

Ludzie popełniają błąd konfirmacji chcąc odkryć w rzeczywistości to, co potwierdza ich wcześniejsze oczekiwania i hipotezy. Dotyczy to szczególnie wierzących, którzy chcieliby, by ich księża, biskupi i papieże byli dobrzy, moralni i wierzący. Niestety prawie w większości takimi nie są, co jest psychicznie trudne do przyjęcia. Przyjmując jednak tezę o złowrogich intencjach Benedykta nie popadamy w wewnętrzną sprzeczność, co za tą hipotezą przemawia. Niestety Benedykt kłamie, więc nie należy mu wierzyć.

Piszący te słowa nie jest jedynym, który tę tezę przedstawia, stąd publikujemy poniżej tekst Padre Peregrino na temat podwójnego papiestwa.

Tego lata prałat Nicola Bux twierdził, że papież Benedykt XVI napisał do niego w sprawie publicznych oskarżeń o podział papiestwa przed śmiercią. Między innymi, zmarły papież miał ***napisać*** do włoskiego księdza [Red. tj. Buxa] w 2014 roku:

> „Sugerowanie, że zrezygnowałem jedynie ze sprawowania posługi, a nie z *munus*, jest sprzeczne z jasną doktryną dogmatyczną i kanoniczną. Jeśli niektórzy dziennikarze mówią o „pełzającej schizmie”, nie zasługują na uwagę”.

Nawet gdyby papież Benedykt XVI napisał to (w co wątpię), to zmarły papież nadal ponosi winę za plotkę o istnieniu „papieża kontemplacyjnego” i „papieża aktywnego” w ciągu ostatniej dekady. Pisałem już na ten temat wiele, więc nie będę tego wszystkiego powtarzał. Przypomnę jednak, że podczas swojej ostatniej publicznej audiencji w środę w ***Watykanie*** papież Benedykt XVI jasno dał do zrozumienia, że dokonuje jedynie *częściowej* rezygnacji z urzędu papieskiego:

> „Zawsze” to także „na zawsze” – nie ma już powrotu do sfery prywatnej. Moja decyzja o rezygnacji z czynnego sprawowania posługi tego nie unieważnia. Nie wracam do życia prywatnego, do życia pełnego podróży, spotkań,

> przyjęć, konferencji itd. Nie porzucam krzyża, lecz w nowy sposób pozostaję u boku ukrzyżowanego Pana. Nie posiadam już władzy urzędu dla rządzenia Kościołem, lecz w posłudze modlitwy pozostaję, by tak rzec, w ogrodzeniu świętego Piotra.

Czy istnieje „półrezygnacja”? Oczywiście, że nie. I dlatego zobaczymy, jak ta nowość narzucona Katedrze Świętego Piotra do dziś kontynuuje zniszczenia w Watykanie.

Choć papież Benedykt XVI zmarł ostatniego dnia 2022 roku, nie jestem jedyną osobą piszącą o problemach w Rzymie związanych z jego „półrezygnacją” trwającą do lata 2025 roku.

W tym artykule odwołam się do dwóch niedawnych tekstów na temat papiestwa, dostępnych tylko w języku włoskim, ale przetłumaczonych z Tłumacza Google na język angielski na mojej stronie, w artykule zatytułowanym „ ***Italian Papal News Translations”*** . Pierwszy tekst na tej stronie pochodzi od arcybiskupa Viganó z sierpnia 2025 roku, ze strony Marco Tosattiego. Drugi pochodzi od świeckiego włoskiego autora piszącego o papiestwie w *Roma Today* . Pełne wersje obu artykułów w języku angielskim znajdują się pod powyższym linkiem. Jeśli chcesz przeczytać je po włosku, kliknij powyższy link, a zostaniesz do nich przekierowany.

Z ostatnich pism arcybiskupa Viganó chciałbym wyróżnić i skomentować kilka najważniejszych akapitów. Jego słowa będą poniżej zaznaczone kursywą. Mój komentarz, jak zwykle, będzie pogrubiony.

Viganó : Nie będzie zaskoczeniem, gdy dowiemy się – jak zwierzył mi się kardynał Walter Brandmüller w styczniu 2020 roku, odpowiadając na moje konkretne pytanie – że profesor Joseph Ratzinger opracował teorię [papieskiego] emeryta i kolegialnego papiestwa wraz ze swoim kolegą Karlem Rahnerem w latach 70., gdy obaj byli „młodymi teologami”. Podczas rozmowy telefonicznej, którą odbyłem w 2020 roku, zaufana asystentka Benedykta XVI potwierdziła mi zamiar papieża – powtarzany jej wielokrotnie – przejścia na emeryturę i życia prywatnego w swojej bawarskiej rezydencji, bez zachowania ani imienia apostolskiego, ani szat papieskich. Jednak ewentualność ta została uznana za nieodpowiednią dla tych, którzy mieli stracić władzę w Watykanie, zwłaszcza dla konserwatystów, którzy wzorowali się na Benedykcie XVI i go zmitologizowali.

Nix : Zauważ, że Abp. Viganó ponownie upiera się, że Ratzinger *przez całe swoje życie duchowne* miał w głowie, że przyszły papież (czy to on sam, czy ktoś inny) mógłby pewnego dnia zostać „papieżem emerytem”, dzieląc pełną władzę na „papiestwo kolegialne”. Tak więc, jeśli ks. Bux naprawdę otrzymał ten list od papieża emeryta Benedykta XVI w 2014 r., o którym mowa w pierwszym akapicie, to Benedykt XVI po prostu zmienił zdanie od wcześniejszego nalegania na rozdzielone papiestwo. (Dr Ed Mazza wielokrotnie bardzo jasno *udowodnił* na podstawie pism samego Ratzingera z lat 80., że [błędnie] uważał, że „zrezygnowany papież” nadal w jakiś sposób utrzyma łaskę urzędu papieskiego aż do śmierci). Możemy więc zadać to pytanie od początku: jeśli Benedykt naprawdę powiedział Buxowi, że nigdy nie miał zamiaru dzielić papiestwa na „dwóch papieży”, to dlaczego promował tę błędną koncepcję od lat 80.?

Viganó : Trzeba powiedzieć, że instytucja Episkopatu Emeryta jest również kanonicznym potworem, ponieważ wraz z nią jurysdykcja biskupa diecezjalnego zostaje „zamrożona” ze względu na wiek (po osiągnięciu 75. roku życia), wbrew wielowiekowej praktyce Kościoła. Emeryt, umniejszając świadomość biskupów jako następców Apostołów, doprowadził również do całkowitego pozbawienia ich odpowiedzialności, spychając ich do roli zwykłych funkcjonariuszy i biurokratów. Instytucjonalizacja Konferencji Episkopatów jako organów zarządzających, które ingerują i utrudniają wykonywanie władzy poszczególnych biskupów, z pewnością stanowiła atak na boską konstytucję Kościoła katolickiego i jego apostolski charakter.

Nix : Innymi słowy, Ratzinger zaczerpnął swoją ideę, że „papież emeryt” jest ontologicznie tożsamy z papieżem, z założenia, że „biskup emeryt” zachowuje również swoje pierwotne święcenia. Poza tym, że Viganó słusznie wskazuje, iż oba są modernistycznymi wynalazkami, musimy pamiętać, że nie ma żadnej zmiany ontologicznej w zaakceptowaniu papiestwa, mimo że zawiera ono nowe łaski i obowiązki jako najwyższy urząd w Kościele. Jednak ponownie, podczas swojej ostatniej środowej audiencji , papież Benedykt XVI ujawnił, że jedynie *częściowo* rezygnuje, gdy przemycił tam, że dla niego i papiestwa „Zawsze” oznacza również „na zawsze” – nie ma powrotu do życia prywatnego. Benedykt wyraźnie dał do zrozumienia w tym oświadczeniu, że wierzył, iż będzie nadal „papieżem kontemplacyjnym”, a Franciszek „papieżem aktywnym”, tworząc w ten sposób dwugłowego potwora, który będzie pustoszyć Kościół i umysły wierzących przez kolejne dekady.

Viganó : Byliśmy zatem świadkami swoistego sztucznego rozdziału urzędu papieskiego: z jednej strony papież zrzekł się urzędu papieskiego, a z drugiej strony osoba „Papa”, Joseph Ratzinger, starał się zachować pewne jego aspekty, które gwarantowałyby mu ochronę i prestiż. Ponieważ jego fizyczne odejście ze Stolicy Apostolskiej można było postrzegać jako formę dezaprobaty dla linii zarządzania Kościołem narzuconej przez bergogliański głęboki Kościół, zarówno sekretarz osobisty, jak i sekretarz stanu wywierali silną presję na Ratzingera, aby pozostał „w połowie służby”, że tak powiem, grając na fikcyjnym rozdziale *munus* i *ministerium* – rozdziale, któremu zresztą stanowczo zaprzeczał w odpowiedzi emeryta udzielonej ks. prałatowi Buxowi.

Nix : Zasadniczo Viganó mówi tutaj, że chociaż Benedykt rzeczywiście wierzył, że podzielił papiestwo na dwugłowego potwora (na wpół Ratzingera i na wpół Bergoglia), to do końca życia żałował, że jego „druga połowa” była o wiele bardziej członkiem „głębokiego Kościoła” niż on sam. Jak *przyznał* kiedyś nawet pan Peter Seewald : „Jako Południowy Amerykanin i jezuita, [Bergoglio] wymazał wiele z tego, co było cenne i drogie Ratzingerowi”. Tak, smutne, że heglowski i naiwny Ratzinger myślał, że druga połowa rozdwojonego papieskiego potwora, którego stworzył, będzie katolicka… ale tak nie było.

Nix, przechodząc teraz do kolejnego artykułu przetłumaczonego z włoskiego na angielski: Co to ma wspólnego z obecną sytuacją w Watykanie? Świecki publicysta z *Roma Today* zapytał kardynała w Rzymie tuż po konklawe w 2025 roku, dlaczego wszyscy wybrali Prevosta. Ponownie, zobacz link w trzecim akapicie mojego dzisiejszego wpisu na blogu, jeśli chcesz przeczytać cały artykuł po angielsku lub włosku.

Roma Today : Zaryzykowałem wszystko i naciskałem: „Eminencjo, jak poszło? Czy to prawda, że Parolin wycofał swoją kandydaturę? Czy to prawda, że Kolegium Kardynalskie chciało znaleźć bardziej umiarkowanego kandydata po Bergoglio?”. „Mój drogi synu” – powiedział mi – „po prostu nie rozumiesz: Prevost był jedynym kandydatem Bergoglio. Jeszcze krótko przed śmiercią ten stary argentyński uparty człowiek obdzwonił wszystkich kardynałów, którym ufał, i powiedział im: »Proszę pamiętać: po mnie kolej na Amerykanina. Misjonarz, augustianin, on będzie najlepszy dla Kościoła powszechnego«”.

Nix: To pokazuje, że Prevost zawsze był pierwszym kandydatem Bergoglio na jego następcę w tym, co obaj nazywają „ kościołem *synodalnym*”. Poza tym, jeśli ta historia jest prawdziwa – jeśli kardynał rzeczywiście twierdził, że „Prevost był jedynym kandydatem Bergoglio” i że to on go wybrał, to ewidentnie mamy do czynienia z dwoma kolejnymi nielegalnymi konklawe z rzędu, choć w odstępie 12 lat. Reporter *„Roma Today”* również daje nam jasny dowód, że „Leo to Franciszek 2.0” (jak to mówią) bez żadnej ulgi od lewicowego globalizmu narzuconego Watykanowi od 2013 roku. A może nie wierzysz w relację świeckiego rzymskiego dziennikarza dotyczącą „anonimowego kardynała”. W porządku. Ale spójrzcie na fakt, że „ *Papież Leon* będzie gościł w Rzymie grupę katolików popierających społeczność LGBT…”. To są wszystkie dowody, jakich potrzebujecie, że „Leo jest Franciszkiem 2.0” i że przez lata musiał być jego pierwszym wyborem.

Roma Today : „Ale dlaczego Prevost?” – zapytałem. [Kardynał odpowiedział:] „Bergoglio jasno dał do zrozumienia,

że po jego oporze potrzebny jest „normalizator”, ktoś, kto mógłby uspokoić Kurię, choć sam do niej nie należał; ktoś, kto mógłby uspokoić postępowców, choć sam nie był tradycjonalistą; i wreszcie ktoś, kto mógłby uspokoić tradycjonalistów, bo sam uważał się za umiarkowanego. To ostatnie najbardziej martwiło starego papieża; miał on wyraźne poczucie, że w pewnym momencie jego pontyfikatu schizma była bliska. Krótko mówiąc, potrzebny był ktoś, kto zjednoczy, nawet trochę szarzy, jeśli wolisz, ale po fajerwerkach odrobina ciszy jest dobra. Słuchaj” – powiedział, zbliżając twarz do mojej – „przyznam ci się do czegoś, nawet do imienia, myślę, że argentyńskie pampy miały tu swój głos; potrzebowały imienia papieża tradycji, ale także pierwszego papieża, który otworzył Kościół na współczesny świat, papieża „Rerum novarum”.

Nix: To bardzo wymowne, że ten anonimowy kardynał w Rzymie przyznał, że Prevost został wybrany, aby „uspokajać tradycjonalistów”, że jest umiarkowany, mimo że był pierwszym wyborem Bergoglio po podzielonym pontyfikacie Benedykta XVI. Muszę zapytać Was, drodzy Czytelnicy: Czy cokolwiek z tego brzmi dla Was autentycznie? Czy cokolwiek z tego brzmi jak ważne konklawe? Czy cokolwiek z tego w ogóle brzmi po katolicku? Oczywiście, w poprzednich konklawe zawsze istniał lobbing (a czasem nawet i figle), ale nigdy nie widzieliśmy pełnej redefinicji papiestwa wprowadzonej przez oszustów aż do XXI wieku. Tak, ten poziom infiltracji jest jeszcze bardziej nowatorski niż Sobór Watykański II, nawet jeśli oba te wydarzenia są ze sobą powiązane teologicznie i socjologicznie.

Roma Today: Anonimowy kardynał: „Dopiero wtedy, by natychmiast położyć kres tej sprawie, najbardziej zaufany człowiek Bergoglia, kardynał Jean-Claude Hollerich (przypadkowo główny sprawozdawca Synodu, pomysł Bergoglia) podjął działania. Hollerich uporządkował sytuację, a Parolin w tym momencie oświadczył, że nie chce kandydować. Głosowanie było więc druzgocące: 107 głosów. Sądzę, że biedny Erdő nawet prosił, by nie głosować na niego ponownie, ale zatwardziali tradycjonaliści zrozumieli zasady gry i chcieli reprezentować swój sprzeciw. Krótko mówiąc, tylko ci, którzy popełnili błąd, nie głosowali na Prevosta”.

Nix: *Stolica Apostolska* oświadczyła wcześniej w tym roku, że chociaż papież Jan Paweł II oficjalnie ograniczył liczbę kardynałów głosujących na konklawe do 120, to po prostu „zrezygnuje” z tej liczby, ponieważ zmarły Franciszek chciał, aby więcej kardynałów go zastąpiło w następnym głosowaniu. Tak więc jest to albo zabawne, albo druzgocące (lub jedno i drugie), że powyższy anonimowy kardynał chwali się tak wieloma nielegalnymi wyborcami (mężczyznami, o których nawet *EWTN* twierdziło, że *inny* anonimowy kardynał przyznał wcześniej w tym roku, że tylko „dziesięciu kardynałów ma dobre, solidne zrozumienie wiary”) na to „konklawe”, które ominęło wszystkie poprzednie zasady dotyczące wyboru prawdziwego papieża. Oczywiście, to wszystko jest następstwem próby nieważnego podziału papiestwa przeprowadzonej przez papieża Benedykta XVI. Nie wierzysz mi? Nie ma problemu. Zobacz przytłaczające dowody na te twierdzenia w powyższych linkach od Ratzingera, Viganó, Seewalda, Mazzy i innych.

Chcesz czytać wszystko?

Wykup abonament.



Kartą, paypalem lub bezpośrednim przelewem.

Datki

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related